

Z urzędów

OBWIESZCZENIE

w sprawie nabywania świadectw przemysłowych na rok 1935.

Izba Skarbowa przypomina niniejszem wszystkim właścicielom przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz osobom wykonującym zajęcia przemysłowe, że nabywanie świadectw przemysłowych na rok 1935 powitano nastąpić w myśl art. 27 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1926 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 76, poz. 716 z r. 1934) w miesiącach listopadzie i grudniu br., w tym samym terminie winny być nabyte karty rejestr. na oddzielne składy (art. 22).

Przypomina się również, że winni prowadzenia przedsiębiorstw lub wykonywania zajęć przemysłowych po dniu 31 grudnia br. bez świadectwa przemysłowego ulegną stosownie do art. 181 Ordynacji Podatkowej (D. Ust. R. P. nr. 39, poz. 346 z r. 1934) karze grzywny od 1 do 20-krotnej kwoty nieuliczonej za świadectwo, któryś zaś prowadził przedsiębiorstwo lub wykonywał zajęcia, nie nabywając należytego świadectwa przemysłowego wzgl. utrzymując skład bez karty rejestracyjnej, uległ karze grzywny od 1 do 20-krotnej kwoty nieuliczonej za świadectwo, któryś zaś prowadził przedsiębiorstwo lub wykonywał zajęcia, nie nabywając należytego świadectwa przemysłowego wzgl. karty rejestracyjnej. Ponadto w myśl art. 195 Ordynacji mogą zakłady handlowe i przemysłowe oraz oddzielne składy niec zamknięte, jeżeli po 1-ym stycznia 1935 r. nie będą w posiadaniu właściwego świadectwa wzgl. karty rejestracyjnej.

Wszyska się zatem wszystkie wzmiarkowane wyżej przedsiębiorstwa i osoby, ażeby przygotowały zczasem odpowiednią ilość gotówki i w terminie jaknajwcześniejszym udały się do Kasy swego Urzędu Skarbowego, gdzie po przedłożeniu należytej wypełnionej deklaracji i wpłaceniu przypadającej należności otrzymają żądane świadectwo lub kartę rejestracyjną.

Blankety deklaracji można otrzymać bezpłatnie w Urzędzie Skarbowym.

Cenę świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1935 uwidoczniają następujące tabele:

I. Świadectwa przemysłowe

A. Przedsiębiorstwa handlowe:

(kategoria I—IV zakłady handlowe, kateg. Va handel rozrówny, kategoria Vb handel obnośny)

Kategoria	We wszystkich miejscowościach	W Warszawie	W miejscowościach klasy			
			I	II	III	IV
z ł o t y c h						
I.	2000	—	—	—	—	—
II.	—	400	330	270	200	130
III.	—	80	65	50	40	25
IV.	—	30	25	20	15	10
Va.	50	—	—	—	—	—
Vb.	15	—	—	—	—	—

B. Przedsiębiorstwa przemysłowe:

Kategoria	We wszystkich miejscowościach	W Warszawie	W miejscowościach klasy			
			I	II	III	IV
z ł o t y c h						
I.	6000	—	—	—	—	—
II.	4000	—	—	—	—	—
III.	2000	—	—	—	—	—
IV.	600	—	—	—	—	—
V.	200	—	—	—	—	—
VI.	—	120	100	80	60	40
VII.	—	60	50	40	30	20
VIII.	—	15	12	10	6	4

Niech się Pani sama nie krzywdzi!

Niech Pani zwraca baczną uwagę na towar, jaki Pani kupuje! Obecnie często usiłuje się sprzedawać paniom domu zamiast znanych od dziesiątek lat, ze swej znakomitej jakości **fabrykatów Dra Oetkera, inne wyroby** w ludzko naśladowanym opakowaniu, lecz w gorszej jakości. Należy zatem przy zakupie baczyć na to, żeby na paczce znajdowały się nazwisko „Dr. Oetker” i marka ochronna „Jasna Głowa”, i nie przyjmować żadnych naśladownictw.

Dzięki wielkiemu obrotowi budynie Dra Oetkera, oraz Dra Oetkera proszek do pieczenia „Backin” i jego cukier wanilowy nabyć można zawsze świeżo.

Dr. A. Oetker
Fabryka środków spożywczych.



Żądajcie bezpłatnych katalogów z przepisami Dra Oetkera w składach spożywczych!

C. Handel jarmarczny:

Czas trwania jarmarku	Handel	
	hurtowy	detaliczny i drobny
ponad 21 dni	250	70
ponad 7 do 21 dni	125	35
ponad 3 do 7 dni	100	25

D. Zajęcia przemysłowe:

Kategoria	Rodzaj zajęcia	Cena zł
I.	Ekspedytorzy, nie utrzymujący oddzielnych biur i pomocników handlowych, lecz trudniący się osobiście z polecenia osób trzecich clieniem w urzędach celnych towarów, wysyłanych za granicę lub otrzymanych z zagranicy:	
	1. przy urzędach celnych, znajdujących się przy głównych liniach kolei żelaznych	400
	2. przy urzędach celnych, znajdujących się przy bocznych liniach kolei żelaznych	300
	3. przy urzędach celnych nie położonych przy liniach kolejowych	250
II.	a) Pośrednicy giełdowi (maklerzy):	
	1. na giełdzie warszawskiej	400
	2. na innych giełdach	250
	b) wszelkiego rodzaju inni pośrednicy:	
1. w Warszawie i miejscowościach I klasy	150	
2. w miejscowościach II klasy	100	
3. w miejscowościach III i IV klasy	30	
III.	Inspektorzy i agenci towarzystw ubezpieczeniowych, przewozowych, komunikacyjnych oraz instytucji kredytowych, o ile prowadzą operacje bez utrzymywania biur	
	1. w Warszawie i miejscowościach I klasy	50
	2. w miejscowościach II klasy	40
	3. w miejscowościach III i IV klasy	20
IV.	Pomocnicy podróżujący (komiwojażerowie)	100

II. Karta rejestracyjna 10

Do tych cen dolozca się dodatki:
a) na rzecz samorządu (miast, wzgl. powiatu): od wszystkich przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych do wysokości 30%
b) na rzecz Izby Przemysłowo Handlowej tudzież Izby Rzemieślniczych w wysokości 15%
c) na rzecz sąrół zawodowych w wysokości 25%
Od kart rejestracyjnych pobiera się te same dodatki.
Oprócz wyżej wymienionych dodatków pobierany będzie w myśl rozp. Min. Skarbu z dnia 6 marca 1931 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 27, poz. 138) 10% dodatek. Dodatek ten oblicza się tylko od cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych bez dodatków.
Podział miejscowości na klasy w okręgu Izby Skarbowej przedstawia się następująco:

klasa I. Miasta: Bydgoszcz, Poznań.

klasa II. Miasta: Gniezno, Inowrocław.

klasa III. Powiaty: Bydgoski i poznański. Miasta: Chodzież, Czaraków, Gostyń, Grodzisk, Jarocin, Kępno, Koźmin, Kościan, Krotoszyn, Leszno, Międzybóże, Mogilno, Nakło, Nowy Tomysł, Oborniki, Odolanów, Ostrów, Ostrzeszów, Pleszew, Rawicz, Śmigiel, Śrem, Środa, Strzelno, Szamotuły, Szubin, Wągrowiec, Wolstyn, Września, Wyrzysk, Zbąszyń, Żnin.

klasa IV. Wszystkie pozostałe miejscowości i powiaty.

Izba Skarbowa zwraca uwagę wszystkim płatnikom podatku przemysłowego, obowiązanych do nabywania świadectw przemysłowych, że Urzędy Skarbowe otrzymały polecenie, ażeby przystąpiły natychmiast z początkiem stycznia 1935 r. do kontroli świadectw przemysłowych (art. 82 Ordynacji Podatkowej) i bezwzględnie wdrażały postępowanie karne przeciw przedsiębiorstwom i osobom nie posiadającym na rok 1935 świadectw wzgl. posiadającym niewłaściwe świadectwa przemysłowe. Leży więc w interesie samych płatników, ażeby wykupienia świadectw nie odkładali na ostatnie dni grudnia, gdyż wtedy łatwo zdarzyć się może, że z powodu natłoku w Kasie świadectwa przed Nowym Rokiem nie będą mogli nabyć. Poznań, w listopadzie 1934 r.

IZBA SKARBOWA Dyrektor: F. Świtalski.

Zwolnienie od podatku dochodowego oszczędności pracowniczych.

Min. skarbu w celu poparcia akcji oszczędnościowej w pracowniczych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych wydał zarządzenie, na mocy którego kwoty, wpłacane przez pracodawców do tego rodzaju kas zostały zwolnione od podatku dochodowego. Jak wiadomo, przy wielu instytucjach i przedsiębiorstwach istnieją kasy pożyczkowo-oszczędnościowe pracowników.

Oszczędności mogą być podejmowane przez pracowników po dłuższym okresie pracy w przedsiębiorstwie, a powstają w ten sposób, że pewne kwoty potrąca się z pensji pracownika, a kwoty w analogicznej wysokości wpłaca wprost do kasy także pracodawca. Ostatnio władze poczęły doliczać kwoty, wpłacane przez pracowników i pobierać podatek dochodowy od sumy uposażenia łącznie z wpłatą pracodawcy.

Wrzaz z wydaniem zarządzenia, stan ten ulega obecnie zasadniczej zmianie ku wydatnej korzyści pracujących rzesz.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wlkp.

MAKS VILLEMER.

(6)

PRZEKŁĘTA

Przekład z francuskiego.

Mornas nie zdaje sobie dokładnie sprawy z tego, co doświadcza, lecz ma ochotę biec, rzucić się do gardła podróżnego, zadusić go i zepchnąć trupem w przepaść górską.

Nieznajomy stanął przed domkiem i zdaje się wahać; zbliża się, ujmując ciężki młotek i opuszcza go nagle. Okno na pierwszym piętrze otwiera się i śliczna blond główka ukazuje się z pomiędzy firanek. Nieznajomy wymówił imię i zaraz odpowiedział krzyk przytłumiony.

— Oh! to ty, to ty? zawołała Natalja, o ty, Jerzy?

Drzwi się otworzyły i zamknęły szybko poza nieznajomym.

Jan Mornas, nieruchomy w cieniu, stłumił krzyk wściekłości. Dlaczego tak krzyknął, on, co nigdy progu tego domu nie przestąpił? Dlaczego serce go pali, boleść duszę szarpie?

— Czy on także kocha Natalję?

— Tak, kocha ją, jak szalony. Dlatego, żeby ją uirzeć, przychodził co wieczór pod okna domku skromnego. I kiedy uciekał wyrzucając z piersi okrzyki buntu i wściekłości, Jerzy de Sannois wchodził do domu matki.

— Oh! rzekła Natalja, patrząc na niego bacznie, to ty... Czekałyśmy cię niecierpliwie; oddawna żadnej od ciebie wiadomości! Lecz jesteśi wszystkie niepokoję zapomniane, lzy osuszone: jesteśi szczęście z tobą powróciło, mój Jerzy ukochany! I tak, jak kiedy byli dziećmi, uściskała go serdecznie.

On milczy. To wylanie, ten poryw serca, które zachwycały go dawniej, obecnie w ambaras go wprawiają. Brwi zmarszczył, usta zacisnął.

Wielka radość Natalji rozwiła się i gorycz ściągnęła usta pobladłe nagle, jak i cała twarzyczka. Wprowadziła go do małego saloniku, a matka, ujrawszy syna, zerwała się z rękoma wyciągniętymi. — Moje dziecko, moje drogie dziecko! Wiedziałam, że przyjedziesz do nas na kilka tygodni; mówiłam do Natalji przed chwilą... Natalja zwątpiła o tobie, o twojem przywiązaniu, o twej tkiwości, jaką powinien mieć narzeczony dla swojej wybranej. Co prawda było to trochę usprawiedliwione, od dwóch miesięcy bowiem nie dałeś znaku życia.

Jerzy milczał. Siedział na niskim krześle przy matce i nie wiedział, co odpowiedzieć na zwierzenia z sercem pochodzące. Smutek widoczny rozlewał się na jego twarzy.

Nie był to już piękny, swobodny chłopiec, którego widzieliśmy na początku jego opowiadania, w eleganckim antresolu przy ulicy Le Peletier. Troski i niepokoje spadły na niego także, brózdząc twarz zmarszczkami przedwczesnymi, zaciemniając wesoły pogład na świat.

Helietta, piękna pani Randal, przyszła do niego z przypomnieniem obietnic, jakie jej robił w upojeniu rodzącej się namiętności.

Dwa miesiące upłynęły od chwili, kiedy Helietta, zabrawszy z kasy dwieście tysięcy franków i matką Fernandę, była z nim ciągle razem. A od dwóch miesięcy ileż wypadków tragicznych; upadłość spowodowana chciwością Jana Mornasa, została ogłoszona i w krótkim czasie Piotr Randal, stara babka i matka Gizela opuścić musieli przedmieście na zawsze, dowiedzieli się o wszystkim i uczciwość jego na tem cierpiał. Nagłony przez Helietę, która ebiała go wywieźć daleko, od miesiąca podał się do dymisji w ambasadzie, a wczoraj dopiero dymisja została przyjęta w ministerjum spraw zagranicznych. Stało się: karjera jego złamana. Czuł już także na sercu ciężar stosunku grzesz-

nego i przyszłość wydawała mu się ciemna. Wiedział, że swój osobisty majątek zmarnował; będzie zmuszony zatem żyć z pieniędzy Helietty, a myśl ta bólem go przejmowała. To też przyjechał do Kichompre ze stałym postanowieniem żądania od matki wszystkiego, co mogło się jeszcze po ojcu jego należeć. Lecz zanim odważył się przystąpić do interesu, mówić o pieniądzech, serce mu pękało.

Prawda, kochał Helietę, jak warjat: kochał tak iż szukał dla niej okoliczności łagodzących, zrzucając na siebie winy popełnione przez oboje. Stały muł zawsze charakter. Ażeby być blisko Helietty, czy nie porzucił wojska, z obawy zerwania stosunku, który za największe szczęście uważał? Spotkał młodą kobietę na balu, podobała mu się; a od czterech lat jak została jego kochanką, namiętności jego ciągle wzrastała. A teraz wobec matki tej i pięknej młodej dziewczyny, rumieniec wstydu na twarz mu występował.

Ponieważ szczery był z natury, miał zamiar wyznać matce, że karjera jego przepadła; że zmuszony okolicznościami, o jakich mówić nie może, podał się raz jeszcze do dymisji, lecz w chwili, kiedy już usta otwierał, zawahał się. Czy miał prawo zakłócać spokój tych dwóch istot, tak gorąco pomimo wszystko kochanych? Zamilkł, z postanowieniem kłamania, ażeby ukryć przed matką i Natalją niepokój duszy.

— Jesteśi już jest-m szczęśliwa, rzekła generalowa, biorąc ręce syna i ściskając je w swoich, i ty, Nataljo, także, prawda?

Natalja stała cicho przy kominku. Oczy jej, zwykle słodkie, stały się surowe, groźne prawie i patrzyły uporeczywie w Jerzego, który znów unikał jej spojżenia.

Generalowa podjęła:
— Pozostaniesz z nami dłużej, prawda, synu? (Ciąg dalszy na odwrotnej stronie.)

**Zestawienie wpływów
na rzecz XI-go Tygodnia L. O. P. P.**

Koło LOPP. Raszków	88.— zł
Odolanów	78.— „
Wójtostwo Ostrow-Polnoc	37 57 „
Ostrow-Poludnie	28 12 „
Raszków	85 08 „
Sieroszewice	102 70 „
Skalmierzycy	78 59 „
Sośnice	88 49 „
Odolanów	26 55 „
Czarnylas	68 63 „
Koło LOPP. Sulmierzyce	46 11 „
Skrzebowa-Moszczanka	41 50 „
Blinów	32 81 „
Zarząd Miejski Odolanów	9 50 „
Grono Profesor. Gimnazjum męsk.	4 25 „
żeńsk.	2 10 „
Związek Lekarzy R. P.	20.— „
Stow. Kobiet Katol.	3.— „
Urzędniczy Wydz. Pow.	4 50 „
Pow. Zarz. Drog.	1 30 „
Starostwa Pow.	3 40 „
Pracownicy K. K. O. powiatu w m.	0 80 „
Banku Kupieckiego w m.	15.— „
K. K. O. miasta Ostrowa	10.— „
Pracown. Komendy Pow. P. P.	3 75 „
Kasa Pożyczkowa Ostrow	10.— „
Sąd Grodzki w m.	11.— „
Tow. Spiewu Lutnia Krępa	5.— „
Pracown. F-my Orłowski Ostrow	9 50 „
Bielskawy Ostrow	3 30 „
Bractwo Kurkowe	12.— „
Związek Strzelecki	3.— „
Związek Pracy Obyw. Kobiet	1.— „
Koło Miłośników Sceny	20.— „
Tow. Cyklistów i Motorz.	4 40 „
Zw. Pracowników Adwokackich	5.— „
Tow. Kupców Samod.	10.— „
Tow. Restauratorów w m.	10.— „
Cech szewski	9 65 „
rzeźnicki	23 75 „
plekarski	29.— „
krawiecki	7 35 „
stolarski	3.— „
fryzjerski	8 80 „
malarski	3 60 „
kowalski	5.— „
garniecki	11 50 „
Tow. Ciełli i Murarzy w m.	5.— „
Arcybractwo Matek Chrześc.	10.— „
Koło Adwokatów	2.— „
Zw. Podofic. Rez R. P.	1.— „
Pracownicy F-my Bata	1.— „
Koleża Paraf. Ostrow i Biuro	10 50 „
Tow. Młodych Przemysłowców	5.— „
Kom. Zjedn. Towarzystw Tarchały	9 85 „
Szkoła Król. Jadwigi Ostrow	6 65 „
Zbiórka uliczna	184 07 „
Zabawa wiosenna	68 35 „
Koło LOPP. Skalmierzycy	68 40 „
Szkoła Estkowskiego	19.— „
Olejniczak Ostrow	18 40 „
	1 481 80 zł
Rozchody	327 59 zł
Czysty dochód	1 154 21 zł

Ostrow, dnia 30 października 1934 r.
Gmurowski, skarbnik Obwodu Pow. LOPP.
Za zgodność: Kom. Rewizyjna: Wentzel, Mielżyński, Jesierski.

Jaki będzie grudzień. Według zapowiedzi styryjskiego meteorologa Józefa Schafflera, nadchodzący grudzień będzie prawdziwym miesiącem zimy bez wielkich mrozów i z obfitymi opadami śnieżnymi, sprzyjającymi wszelkiego rodzaju sportom zimowym.

Już początek miesiąca ma być mroźny i śnieżny. Około 19-go i 20-go polepszenie się stanu pogody i ciepłej, następnie zaś znów śnieg i zimno. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, na święta Bożego Narodzenia wyczekiwana z utęsknieniem pogoda, sprzyjająca sportom zimowym.

Ostatnie dni miesiąca nieco cieplejsze z opadami śnieżnymi. Rok więc 1934-ty zakończy się zapewne przy łagodnej pogodzie zimowej.

Natalja przygotowała dla ciebie pokój i gabinet do pracy, gdzie będziesz mógł marzyć do woli. Zdeje się, że pogoda przetrąca się w naszych górach i śnieg tak prędko nie przeszkodzi spacerom. Prawdziwa uczta, te przechadzki przez lasy jodłowe, przede wszystkim teraz, kiedy tak cudną woń wydają.

Natalja stała ciągle sztywna i blada. Uśmiechnęła się smutnie i wyrzekła, tonem chłodnym:

— Łudzisz się, mamo, Jerzy nie po to przyjechał, żeby długo siedzieć.

— Czyżby to było prawdą? zapytała. Porzucisz nas niedługo?

— Tak, matko, Natalja ma rację, wyjeżdżam jutro.

— Jutro? Kiedy tak, to dla czego przyjechałeś? zapytała matka głosem lekko drżącym.

— Żeby się z wami pożegnać; za tydzień Paryż opuszczam. Nie rządzą sobą, a położenie moje zmusza mnie do podróży, do jechania wszędzie za moim ambasadorem.

— Ah! opuścisz Paryż? mruknęła generałowa, a na długo? — Zapewne.

— Bardzo samotne będziemy, mój synu; lecz rozłączenie nie będzie wieczne, powrócisz do nas kiedyś. A wtedy zastaniesz Natalję jeszcze piękniejszą. Nie zapominaj, synu, że jest twoją narzeczoną, że nigdzie nie znajdziesz istoty tak doskonałej, tak wyłącznie cię kochającej i że przysięgłeś twojemu ojcu, iż będzie żoną twoją... Urzeczywistnienie tego pięknego marzenia jest jedyną nadzieją, jaka mnie przy życiu utrzymuje.

Jerzy nie odpowiedział.

— Oh! mamo, rzekła Natalja, proszę, nie kładź pęt na serce Jerzego.

Młody człowiek chciał odpowiedzieć, lecz lodowate spojrzenie Natalji zatrzymało słowa na jego ustach. Podniósł się i chodził wszczep i w dół po-



**CODZIENNIE
żywe karpie**

poleca
SERWA
M. Piłsudskiego 27 — tel. 189.

**Instrumenty
muzyczne** wyprzedaje
po każdej możliwej cenie
BRZOSKA Kościelna 4.



**Na największe choćby pranie
Persilowi siły stanie!**

W kilku wierszach...

SPRAWY POLSKIE.

— Słynne kopalnie soli w Wieliczce i Bochni mają zostać zamknięte. Eksploatacja soli przeniesiona będzie do Inowrocławia.

— Pomiedzy Polką a Liberją w Afryce stanęła umowa kolonizacyjna na mocy której otrzymaliśmy szereg koncesyj na założenie plantacji, pozatem wyjeżdża do Liberji kilkudziesięciu lekarzy polskich jako oficyjni pionierzy sanitarni.

— W Rzymskiej Akademji Umiejętności uesony włoski Tuceni wygłosił odczyt o Polsce, w którym m. in. powiedział: Jest przesnaczeniem Boskiem Polski, że musi ona współdecydować o losach Europy jako czynnik pokojowy, czynnik równowagi i siły.

— Rada Ministrów przygotowuje ustawę o układach zbiorowych pracy — przewidującą, że układ zbiorowy ustala warunki co do umów indywidualnych o pracę lub umowy o naukę rzemioł przemysłowych, określa obowiązki i uprawnienia stron.

— Emigranci jadący na roboty do Francji, którzy posiadają nawet kontrakty pracy muszą jeszcze otrzymać przychylną opinię specjalnej misji francuskiej w Warszawie. Jest to nowe obostrzenie przy udzielaniu wiz emigrantom.

— Sejm śląski rozpoczął pracę nad ustaleniem ustroju Śląska jako jednostki autonomicznej i samorządowej. Prace dotyczą ordynacji wyborczej, przepisów o wydawaniu ustaw śląskich oraz przepisów administracji ogólnej województwa.

ZAGRANICA.

— Roosevelt projektuje znieść słynny bill Johnsona wedle którego żaden kraj zalegający ze spłatą długów wojennych wobec St. Zjednoczonych nie może otrzymać od Ameryki żadnych nowych pożyczek.

— Możliwość wystąpienia Jugosławji z Ligi Narodów jest głównym przedmiotem komentarzy w kołach politycznych. Jeżeli Liga nie znajdzie dość sił by rozwiązać sprawę terroryzmu węgierskiego — Jugosławja występuje z Ligi.

— Projekt Paktu Wschodniego wysolał zaniepokojenie Anglii co do istotnych zamiarów Francji której polityka inspirowana jest przez myśl zawarcia za wszelką cenę sojuszu z Rosją Sowiecką uprawiającą nową politykę agr.

— Najzdrowszym miastem wśród wielkich miast świata, jak wynika ze statystyki, jest Chicago które ma najmniejszą śmiertelność. Ogólna liczba śmiertelności St. Zjednoczonych wynosi 10,7 promille podczas gdy w Chicago cyfra ta wynosi 9,5.

— W Czechosłowacji przystąpiono do organizowania Gwardji Narodowej. Celem nowej organizacji wojskowej jest objęcie całej młodzieży od lat 18—24. W razie wojny Gwardja Narodowa automatycznie wcielona zostanie w szeregi regularnego wojska.

— Papież przeznaczył w ostatnich czasach osobną salę na audjencje dla nowożeńców, których przyjmuje z ojcowską dobrocią, nie omieszkałając powiedzieć im słów zachęty do prowadzenia chrześcijańskiego życia i spełnienia obowiązków katolickiego małżeństwa.

koju. Czuli się nie swój pod badawczym spojrzeniem dwóch kobiet. Przed chwilą skłamał, żeby oszczędzić matce zmartwienia, lecz przed odejściem do swego pokoju, musiał powiedzieć matce poco przyjechał.

— Mamo, rękę nakonie, zatrzymując się przed generałową, długo się wahałem, zanim zdecydowałem się przedłożyć ci to, czego spodziewałem się od ciebie.

Natalja wstrząsnęła się i przycisnęła ręką serce. Generałowa przerażona, usiadła na ażezloung i patrzyła na syna z wrastającym niepokojem.

— Jeżeli przeskadzam, mogę odejść, rzekła Natalja.

— Możesz zostać, Nataljo, moja przyjaciółko, siostrze prawie; nie mam dla ciebie tajemnic... Zostań, to co powiem, jest może potwornem, lecz muszę... Położenie, wymaganiu życia, zmuszają mnie do ofiar, które spełnić jestem zobowiązany... Urząd mój mało przynoszący, honorowy jedytne, pociąga za sobą duże wydatki...

Słyszając to, generałowa czuła, że jej pot zimny czoło zlewa, a oczy mgłą zachodzą.

— Potrzebujesz pieniędzy? wyrzekła półgłosem.

— Tak mamo.

— Potrzebujesz pieniędzy! Potrzebujesz pieniędzy! powtarzała. I myśl ta wstrząsnęła nią całą; takie były biedne, ona i Natalja. Dla zapłacenia długów Jerzego czyż nie pozbawiły się najpotrzebniejszych rzeczy, obchodząc się nawet bez służki? Natalja sama wszystko robiła z pomocą tylko najemnicy. A syn, który pewnie o tem nie wiedział, żądał od niej pieniędzy!

— Wyjadę z kraju na czas jakiś; potrzeba mi zatem trochę pieniędzy i myślałem mamo, że mogę żądać tego, co mi się jeszcze po ojcu należy.

— Co ty chcesz! zawołała generałowa, dziecko nieszczęśliwe, ty oddawna nic już nie masz!

236 potomków i 160 wnuków.

Lille. W Roubaix zmarła w 86 roku życia p. Toulemond, żona znanego przemysłowca, pozostawiając w żalobie 236 potomków w prostej linii, w tem 160 prawnuków.

Urząd stanu cywilnego w Ostrowie.

Urodzenia (syna): Jan Gruska robotnik z Prusina, Józef Szukalski maszynista kol. il kl., Wacław Kozłowski stolarz, Bronisław Bugaj robotnik kol., Ludwik Zgoliński pom. stolarski z Smardowa, Stanisław Szeszkowski obuwnik.

(córki): Edward Pastel robotnik z Smardowa, Władysław Ciesielski adiunkt kol., Leon Suraburki blazowy, Leon Dąbowski kotlarz, Leon Jędraszczak robotnik z Wtorku.

Śluby: Leonard Banasik robotnik z Wiktoria Smętek, Józef Kościelaki prac. kol. z Elżbietą Müller, Tomasz Zawilek robotnik z Radłowa z Wiktoria Nogala, Stanisław Romblowski ślusarz z Poznania z Marianną Cygańską, Stanisław Florkowski ślusarz z Stanisławą Walendowską.

Zgony: Stefan Matuszyczak z Kolano Swierczyzna 21 lat, Juljanna Grędziska z domu Fajtkowska 78 lat, Anastasja Dębicka z Strzyżowa 2 lata, Marja Günther wdowa z d Bertsek 75 lat, Marta Kopras z domu Maciaszek 26 lat, Marja Ratajszyk z domu Dolata 68 lat, Erykusz Zgoliński z Smardowa 3 dni, Józef Hądzek wymiernik 80 lat, Marcin Kłinda mistrz kowalski 64 lata.

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 27. 11. 1934 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi:

Woły: Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzęgane	60—64
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52—58
Mięsiste tuczone starsze	42—46
Miernie odżywiane	34—38
Buhaje: Wytuczzone pełnomięsiste	52—56
Tuczone mięsiste	44—48
Nietuczzone, dobrze odżywiane starsze	34—36
Miernie odżywiane	30—32
Krowy: Wytuczzone pełnomięsiste	58—60
Tuczone mięsiste	42—50
Nietuczzone dobrze odżywiane	26—30
Miernie odżywiane	20—22
Jałowice: Tuczone mięsiste	52—58
Nietuczzone dobrze odżywiane	42—48
Miernie odżywiane	34—36
Cielęta: Najprzedniejsze cielęta wytuczzone	58—68
Tuczone cielęta	50—56
Dobrze odżywiane	44—48
Miernie odżywiane	36—42
Owce: Wytuczzone pełnomięs. jagnięta i mł. skopy	60—60
Tuczone starsze skopy i maciorki	50—56
Dobrze odżywiane	40—42
Świnie: Pełnomięs. od 120 do 150 kg. żywej wagi	62—64
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	56—58
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	52—54
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	46—50
Maciorcy i późne kastraty	46—58

Jerzemu w oczach pociemniało.

— Ah! żądasz rachunków, rzekła poirytowana, będziesz je miał nstychmiast. I opierając się o meble, poszła do biurka, otworzyła i wyciągnęła plik papierów złotych od starości. Oto masz rachunki twoje, rzekła, ciskając na stół kopet pogniębiony, możesz zaraz się przekonać, a jeżeli nie wierzysz matce, idź jutro do notariusza. Oddawna nic już nie masz. Ojciec twój, umierając zostawił ci tylko sto tysięcy franków, a ty je wydałeś, wiesz o tem dobrze! Dziwię się, że przychodzisz żądać rachunków! Przez cztery lata przepędziłeś sto tysięcy; lecz roztrwoniliś także pieniądze moje własne, które ci posyłałam. Sądziłam, że syn generała de Sannois nie może z nich złego użytku zrobić, i że są mu potrzebne do przedszego zdobycia stanowiska. Omyliłam się widać... Dziś, nie już nie posiadasz. I domyślam się z twoego niepokoju, niepewnych spojrzeń, że w życiu twoim dzieje się coś dziwnego, a może coś, czego wyznać się wstydzisz.

B-dna kobieta, zwykle słaba, delikatna, uniosła się. Może on jeszcze nie ma stanowiska? I pod wrażeniem tej strasznej myśli, biała go, chcąc się o tem przekonać.

Straszna myśl weszła jej do głowy: Jerzy kłamie!

Przyznaj się dobrze, trwał w kłamstwie, żeby oszczędzić matce ciosu śmiertelnego.

— Widać, że oddawna nie zaglądasz do domu, podjęła ze smutkiem. Nie wiesz, nie widziałeś, jak wszystko odmawia mi scbie.

— Oh! mamo, mamo!

Serce mu tejało, żal za życiem straconem wyrwał łkanie z piersi. I skulony na niskim krzeselku, z głową na kolanach matki, płakał, jak dziecko, czując nieśmiało wychudzone ręce, wyciągnięte do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)